

prof. dr hab. **Wiesław Jan Wysocki**
Instytut Nauk Historycznych UKSW

Recenzja wtóra dysertacji doktorskiej mgr. **Grzegorza Cwyla**
Karol Kalita ps. Rębajło jako dowódca powstańcy
na tle wyższej kadry dowódczej Powstania Styczniowego 1863 – 1864

Praca powstała pod opieką tutorską prof. dr hab. Janusza Odziemkowskiego, na Jego seminarium doktorskim z historii wojskowości w Instytucie Nauk Historycznych UKSW. Ta wyjątkowo ciekawa, potrzebna i nowatorska dysertacja mgr. Grzegorza Cwyla wymuszająca sumitowanie się wobec P.T. Promotora i przekazaniu Mu wyrazów dyskomfortu, wynikającego z pierwszej oceny przedłożonej mi do zaopiniowania pracy, tym razem wypełnia wszystkie walory, jakie opracowanie Autora winno wypełnić.

Dysertacja licząca 183 karty składa się z czterech rozdziałów i części typowo konwencjonalnych: wstępu (5 kart), zakończenia (17 kart) oraz bibliografii (6 kart). Rozdział 1 (kk. 9-32) liczy 23 karty; rozdział 2 (kk. 32-41) ma kart 11; rozdział 3 (kk.41-110) – 69 kart; rozdział 4 (kk. 110-159) – 49 kart. Ta względna statystyka wskazuje jednak na wyraźne odejście od klasycznych zasad, by poszczególne partie materiałowe były porównywalne i zrównoważone. Ten formalny dysonans rzutuje na faktory całej dysertacji doktorskiej mgr. Grzegorza Cwyla.

Struktura formalna mająca w poprzedniej wersji liczne elementy dalekie od poprawności, jest teraz zdecydowanie poprawna, wyrazista i o wiele mniej dyskusyjna. A dodam - jak wcześniej – iż, jest to jeden z najbardziej istotnych elementów oceny dysertacji.

Karol Kalita „Rębajło” to niewątpliwie jedna z istotniejszych postaci naszej historii i powstania 1863 r. Bezwzględnie postać warta poświęcenia jej monografii czy też dysertacji doktorskiej. Dziękuję Autorowi, że wprowadził do bibliografii trzy swoje teksty poświęcone powstaniu 1863 r., co dezawuuje wcześniejszą uwagę, iż „...mgr Cwyl, nie zajmował się dotąd postacią Kality i nie poświęcił mu najmniejszego tekstu wcześniej...” Zajmował się, i dobrze, że wreszcie tym się pochwalił.

Przedłożona wtóra wersja pracy jest zgoła inna; czyta się ją – po pierwszej wersji grafomańskiej - z dużą satysfakcją językową i stylistyczną. Zdania wielokrotnie rozwinięte poświadczają polot Autora także w kwantyfikacjach literackich; okazuje się bynajmniej Jemu nie obcych. To swoista satysfakcja recenzenta z wymuszenia utajonych talentów. Ale też należy dodać, że satysfakcja ograniczona, bo we wtórej wersji są także – choć w dalece skromniejszej formie - błędy gramatyczne, stylistyczne i... ortograficzne. Kiedyś z grona inteligentów wyłączono prostacko myślących i piszących; nowe czasy powodują, że na salony wchodzi inteligentni inaczej.

Wcześniejsza recenzja koncentrowała się na błędach formalnych; ich ilość dyskwalifikowała. Obecnie recenzent ma satysfakcję i może zdecydowanie stwierdzić, iż absolutnie gros uwag z wcześniejszej recenzji zostało przez Autora uwzględnionych.

.....

Niewątpliwie warsztat i elementy formalne zyskały przez faktyczne dopracowanie dysertacji przez mgr. Cwyla. Recenzent przyjmuje to z dużym uznaniem dla Autora, który potrafił zapanować nad wcześniejszym niechlujstwem formalnym i językowym bałaganiarstwem. Wprawdzie w przedstawionej do oceny drugiej wersji pracy znajdują się też potknięcia, ale nie przekraczają one typowej statystycznej dla tego typu opracowań.

Merytoryczne walory są jednakże zdecydowanie ważniejsze. Praca mgr. Cwyla ujmuje postać dowódcy 3. stopnickiego pułku piechoty w Powstaniu Styczniowym (w składzie dywizji Krakowskiej płk. Apolinarego Kurowskiego, w II Korpusie gen. Józefa Hauke-Bosaka), ppłk. Kality „Rębajły”, w kontekście jego wcześniejszych doświadczeń wojskowych, zwłaszcza z armii austriackiej, oraz na tle powstańczej struktury cywilnej. Musi jednakże budzić zdziwienie, że Autor nie wspomniał nigdzie specyfiki pierwszego Polskiego Państwa Podziemnego (tego określenia zupełnie brak), co ma w naszej historiografii wyraziste odwołania; na poziomie taktyki insurekcyjnej Autor zdaje egzamin, strategii będzie się musiał długo jeszcze uczyć.

Zniknęło w wersji poprawionej wiele powtórzeń a te, które pozostały, już nie rażą nachalnym i natrętnym powielaniem oklepanych sformułowań. To też istotna zmiana.

Dobrze w pracy przedstawiona jest sfera taktyki powstańczej, ówczesne regulaminy, stan uzbrojenia, walory poszczególnych formacji (ze szczególną krytyką i admonicją wobec kosynierów), system sygnalizacji (łączności) i ubezpieczeń zarówno w marszu i podczas przebywania w obozowiskach. Wiele spraw poświęconych jest umundurowaniu a także składowi osobowemu i społecznemu zarówno ochotników jak i insurgentów z poboru, ich ideowości. Niemało uwagi Autora zaprzętają kwestie logistyki, zwłaszcza w sferze zaopatrzenia partii powstańczych.

Krytycznie ale i rzeczowo są omówione boje powstańcze (z przesadą nazwane bitwami) pod Jeziorkiem, Mierzwinem, Radkowicami, Hutą Szczecińską, Hłą, Radkowicami, Opatowem,

Opinia, że Kalita był dowódcą z inicjatywą, jest dobrze udokumentowana, zaś teza, iż ppłk. „Rębajło” był jednym z wybitniejszych dowódców liniowych w Powstaniu Styczniowym – jest niewątpliwie dobrze uzasadniona przez Autora.

Wysokich walorów (bodajże najcenniejsze w całej dysertacji) jest jej zakończenie; jest to racjonalna kwintesencja i wyrafinowana synteza walorów dowódczych w zakresie organizacyjnym i liniowym (taktycznym) Kality. Analityczne zestawienia zaś „Rębajły” z Dionizym Czachowskim i Zygmuntem Chmieleńskim, jako porównywalnymi dowódcami średniego szczebla w Powstaniu Styczniowym, są niezłej klasy i stanowią swoistą chlubną kartę dysertacji mgr. Grzegorza Cwyla. Kalita przez podkomendnych ceniony jako dowódca surowy i pilnujący dyscypliny, ale nie brutalizujący, miał wysokie noty u współczesnych (zwłaszcza podkomendnych i u przełożonych, czyli wyższych dowódcach) oraz w wizerunku kreślonym we wspomnieniach i opracowaniach kreślonych w późniejszych latach. Tym zakończeniem najbardziej Autor potrafi przekonać do swoich umiejętności samodzielnej i krytycznej oceny prezentowanej postaci. Praca jest w istocie biografią, i z tego zadania Autor wywiązał się poprawnie.

Recenzent podtrzymuje zastrzeżenia do bezceremonialnego pisania o Królestwie Polskim, jako terenie ogarniętym powstaniem. Nie ma już – na szczęście - wprawdzie sugerowania, że powstanie objęło tylko Królestwo Polskie (*sic!*).

.....

.....

W poprzedniej wersji recenzji zarzucono Autorowi, iż w bibliografii i przypisach jest „groch z kapustą” (pojawilo się określenie – skandal) a na pewno nie było konsekwencji; niektórzy z autorów mają pełne imiona, inni tylko inicjały – takie przypisy w różny sposób zapisane funkcjonowały obok siebie. Bibliografia jest dalece niekonsekwentna a przy tym daleka od poprawności i obowiązujących zasad. Recenzent tym razem nie podnosi tych zastrzeżeń i przyjmuje poprawione zapisy jako istotnie właściwe.

Konkluzja

Podsumowując ocenę dysertacji mgr. Grzegorza Cwyla recenzent uważa, że przedstawiony tekst spełnia minimum wymogów stawianych przed tego typu dysertacjami, jak zostało to sformułowane w Rozporządzeniu Ministra Nauki Szkolnictwa Wyższego *w sprawie szczegółowego trybu i warunków przeprowadzania czynności w przewodzie doktorskim* i w efekcie uważa, że mgr Grzegorz Cwyl może zostać dopuszczony do kolejnych etapów przewodu doktorskiego.

Warszawa, 15 marca 2021 r.

